

Przekazywanie pamięci

Ravensbrück. Nazwa tej niemieckiej miejscowości, kiedyś zło-wroga i wywołująca trwogę, powoli zaciera się w pamięci zbiorowej. Starsze pokolenia pamiętają, co zgotowano więźniarkom w Konzentrationlager Ravensbrück. Niemiecki, nazistowski obóz koncentracyjny założono tam w 1938 roku. Heinrich Himmler zdecydował, że więźniowie z niedalekiego KL Sachsenhausen przygotują miejsce odosobnienia dla kobiet, jako centralny obóz „resocjalizacyjny” dla 15 tysięcy osób. Z czasem obóz rozbudowywano, zagęszczano, wprowadzono eksperymenty pseudomedyczne.

W 2023 roku przypada 85. rocznica założenia Frauen-Konzentrationlager Ravensbrück. Jest to doskonała okazja, aby przypomnieć cierpienia więźniarek, aby ocalić od zapomnienia to, co ludziom zgotował nieludzki system władzy, stworzony przez niemieckich faszystów.

W Sejmie RP przypomniano 29 września 2022 roku 80. rocznicę rozpoczęcia pierwszych pseudomedycznych eksperymentów w tym obozie. Dokonano ich na pierwszej grupie 74 polskich więźniarek. Na zaproszenie Małgorzaty Gosiewskiej – wicemarszałek Sejmu oraz Hanny Nowakowskiej – prezes Fundacji „Cultura Memoriae”, jednocześnie wiceprezydenta Międzynarodowego Komitetu Ravensbrück, także przewodniczącej Klubu b. więźniarek KL Ravensbrück, przybyła do Sali im. Jacka Kuronia duża grupa lubelskiej młodzieży, zaproszonej przez Barbarę Oratowską, wieloletnią kierowniczkę Muzeum Martyrologii „Pod Zegarem” Oddział Muzeum Narodowego w Lublinie (obecnie zastępcę dyrektora tej instytucji). Przedstawiono wiele interesujących prezentacji i referatów. Aby te ważne wystąpienia naukowe nie zniknęły z naszej pamięci, postanowiliśmy je zaprezentować w naszym kwartalniku.

Ponadto rozmowy, jakie odbywały się podczas wspomnianej konferencji oraz pilna potrzeba przekazywania pamięci o niemieckim

obozie, stały u źródeł cyklicznego projektu. Zainicjowano go 16 grudnia 2022 roku w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów, siedzibie głównej Muzeum Niepodległości. Odbyło się pierwsze spotkanie edukacyjno-historyczne pt. „Przekazywanie pamięci” z podtytułem „Prezentacja książki Wandy Kiedrzyńskiej pt. *Ravensbrück – kobiety obóz koncentracyjny*”. Postanowiliśmy hasłem głównym spotkania nazwać cały cykl, jaki planowany jest do realizacji na terenie Mazowsza w 2023 roku. Temu służy między innymi prezentacja wystawy czasowej pt. „Tajne nauczanie Polek w KL Ravensbrück. *A ja właśnie przed śmiercią chcę wiedzieć jak najwięcej*”. Ekspozycja została wypożyczona z Muzeum Stutthof w Sztutowie i do połowy maja 2023 roku można było ją obejrzeć na dziedzińcu wewnętrznym Muzeum Więzienia Pawiak. W związku z eksponowaniem tej wystawy w marcu 2023 zorganizowaliśmy w naszej placówce spotkanie poświęcone właśnie konspiracyjnemu nauczaniu w KL Ravensbrück. W następnych miesiącach planowane są spotkania na terenie Mazowsza.

W Muzeum Więzienia Pawiak prezentowaliśmy już znakomitą pracę dokumentacyjną Wandy Kiedrzyńskiej. Organizowaliśmy też bardzo ważną wystawę „I trzeba było żyć. Kobiety w KL Ravensbrück”, z katalogiem w języku niemieckim i angielskim. Ekspozycja przedstawiała problematykę życia kobiet w KL Ravensbrück, w którym w okresie okupacji przebywało ok. 40 tysięcy Polek. Obóz ten nie jest tak szeroko znany w świecie i w Polsce jak KL Auschwitz czy KL Lublin/Majdanek, jednak stosowano w nim niemniej okrutne metody. Z Pawiaka do KL Ravensbrück wysłano trzynaście transportów żeńskich, ostatni 30 lipca 1944 roku w trakcie ewakuacji więzienia.

Podczas wernisażu (18 września 2011) wystąpiła Alicja Gawlikowska-Świerczyńska (1921–2020), która przebywała w obozie od września 1941 roku do jego wyzwolenia w 1945 roku. Nazwała ten pobyt szkołą życia, zaznaczyła jednak, że nawet w tych niezwykle trudnych warunkach było miejsce na przyjaźń, solidarność, siostrzaną pomoc czy uśmiech. Aby przeżyć trzeba było mieć nadzieję i silną wolę przetrwania. Jako przewodnicząca Koła Ravensbrückzanek zaakcentowała, że doświadczenia obozowe wytworzyły między więźniarkami niezwykle mocną więź na całe życie. Po wojnie spotykały się już nie tylko by wspominać, ale by opowiadać o swoim życiu, dzieciach, rodzinie, pracy zawodowej.

W wywiadzie książkowym, udzielonym Dariuszowi Zaborkowi pt. *Czesalam ciepłe króliki*, Alicja Gawlikowska-Świerczyńska bez nadmiernego patosu stwierdziła:

Są ludzie, którzy z wojny i pobytu w obozie wydobywają okropności. Łatwo im to przychodzi. A ja uważałam, że jeżeli jest ciężko – a przecież nie byłam w ekstra warunkach obozowych, tylko w takich, jak większość – to trzeba się bronić. Odpychać od siebie złe odczucia psychiczne i fizyczne. W każdej sytuacji znajdować moment świadczący o tym, że jest nadzieja, że ludzie nie są tacy źli. (...) Nie dopuszczałam do siebie myśli, że nie wytrzymam, że zaraz tu zginę (...). Zawsze miałam w głowie, że to, co człowiek robi, powinien polubić. Zwłaszcza, gdy sytuacja jest nie do zmiany.

Inne formy przekazywanej pamięci znajdziemy na łamach prezentowanego numeru kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”.

Tadeusz Skoczek